Prenumerata „Kur. War.“ wynosi: **w Warszawie** rocznie rs. 4 kop. 80, półrocznie rs. 2 kop. 40, kwartalnie rs. 1 kop. 20, miesięcznie kop. 40; za odnoszenie do domu dopłaca się k. 5 na miesiąc. **Numer pojedynczy** w Kantorze Redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej z rana do 2 po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK PIĘĆDZIESIĄTY PIERWSZY.

Na prowincjii w Cesarstwie wynosi rocznie rs. 8 (w tem mieści się już opłata pocztowa za przesyłkę kop. 96, oraz za opakowanie i Ekspedycję Rsr. 2 kop. 24).
Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie

Rękopisma nadsyłane do Redakcji nie zwracają się.

Dziś: Edwarda Kr. Angiel.
Sobota: ŚŚ. Kalixta P. i Burcharda. B.
Niedziela: Ś. Jadwigi Wdowy.
Poniedziałek: Ś-go Florentyna B.

Wschód słońca o godzinie 6 minut 22.
Zachód „ „ 5 „ 10.

Długość dnia godzin 10 minut 48.
Ubyło „ „ 5 „ 23.

Adres Redakcji „Kurjera Warsz.“: PLAC TEATRALNY, Nr 5, dom W. L. ZABŁOCKIEJ.

Wtorek: ŚŚ. Wiktora B. i Lucyny M.
Środa: Ś-go Łukasza Ewang. i Apost.
Czwartek: Piotra z Alkantary W.
Piątek: Ireny P. M.

— JW. Hrabia Namiestnik w Królestwie otrzymał od zarządzającego ministerstwem spraw wewnętrznych następujący telegram:

St. Petersburg, 29 Września. Najjaśniejszy Pan wyjechał z Kutajsu wczoraj, 28-go, o godzinie 8-ej z rana, drogą żelazną, przybył o godzinie 12-ej do Poti, raczył przejść natychmiast na jacht Cesarski „Tigr“ na którym Jego Cesarska Mość odpłynął do Liwadji.

— Jego Cesarska Wysokość Wielki Książę Mikołaj Mikołajewicz Starszy raczył powrócić do stolicy 26-go września r. b: z przedsiębranej podróży po różnych gubernjach Rosji, dla obejrzenia wojsk. (D. W.)

— *Kancelarja Namiestnika*, z polecenia JW. Jenerał-Feldmarszałka, podaje do powszechnej wiadomości, że z liczby czterech, Najwyżej przeznaczonych dla dzieci zasłużonej szlachty Królestwa Polskiego, wakansów w 2-iem St.-Petersburgiem Wojennem Gimnazjum z sumy wnoszonej corocznie z dóbr hrabiego ordynata Zamojskiego, jeden w przyszłym roku szkolnym będzie mógł być zamieszczonym.

Rodzice zatem lub opiekunowie małoletniej szlachty Królestwa, którzyby sądzili mieć prawo i pragnęli korzystać z pomienionego wakansu, mogą złożyć w tejże Kancelarji, najpóźniej do 15 (27) grudnia r. b. prośby na imię IW. Namiestnika Królestwa o pomieszczenie ich synów lub wychowańców w rzeczonem gimnazjum.

Do prośb tych dołączonemi być winny: *a*) świadectwo wydane na imię małoletniego o pochodzeniu jego z dawnej szlachty; dla dzieci zaś osób, które otrzymały szlachectwo dziedziczne na mocy posiadanych rang i orderów, a nie zostały jeszcze wniesione do ksiąg genealogicznych, stany służby ojców lub atestaty o uwolnieniu ich od służby; *b*) metryka urodzenia i chrztu poświadczona przez Konsystorz Duchowny, i *c*) deklaracja proszącego, iż obowiązuje się, na żądanie gimnazjum odebrać małoletniego.

Do dowodów pod lit. *a* i *b* wyszczególnionych, jeżeli takowe wydane są w języku polskim, mają być dołączone tłómaczenia onych na język ruski, należycie poświadczone. Deklaracja zaś pod lit. *c*, wymieniona winna być napisana w języku ruskim.

Prócz powyższych dowodów, należy jeszcze przedstawić: świadectwo władzy szkolnej o usposobieniu naukowem małoletniego i świadectwo Urzędu Lekarskiego lub lekarza, w służbie rządowej zostającego, o zdrowej budowie ciała, o zaszczepieniu ospy i o zdolności do służby wojskowej.

Wiek dla przyjęcia młodej szlachty do Gimnazjum Wojennego oznaczony jest od 10 do 17 lat.

Małoletni, którego JW. Namiestnik Królestwa wybrać raczy dla pomieszczenia na rzeczonym wakansie, ma być odwieziony do gimnazjum najpóźniej 10 sierpnia roku przyszłego 1872, kosztem swych rodziców lub opiekunów, i tam przed ostatecznem przyjęciem, poddany będzie egzaminowi podług przepisanego programu tej klasy, do której, stosownie do wieku swego, może być przyjęty, a nadto rewizji lekarskiej, w celu przekonania się o zdrowej budowie ciała, o zaszczepieniu ospy i o zdolności do służby wojskowej.

Co się zaś tyczy klasy gimnazjum, do której przyjmowani być mogą małoletni stosownie do swego wieku, to w tej mierze istnieje następujący przepis: od 10—12 lat przyjmowani są do klasy 1-ej, od 11—13 do drugiej, od 12—14 do trzeciej, od 13—15 do czwartej, od 14—16 do piątej i od 15—17 do szóstej. Wiek oblicza się po dzień przyjęcia, to jest po 10 sierpnia właściwego roku.

Szczegółowe programy do egzaminów wstępnych można nabyć w Warszawie w księgarniach Istomina i Kożanczykowa, lub też sprowadzić z Petersburga od księgarza Isakowa. (D. W.)

— *W rozkazach Warszawskiego Ober-Policmajstra do Policji Wykonawczej za Nr Nr 270 i 272 wydanych, zamieszczono:*

Dostrzegłszy, że na wielu domach nie ma nowych numerów, i na rogach ulic tablic z napisami nazwy ulicy, polecam Kommissarzom cyrkułowym, niezwłocznie jaknajskrypulatniej dopełnić sprawdzenie i o tem co się okaże, donieść mnie najpóźniej z dniem 5 (17) Października, z wyjaśnieniem szczegółowo gdzie mianowicie brakuje wspomnionych numerów, i tablic, przez kogo takowe, kiedy i z jakiego powodu zostały zdjęte i z czyjej to nastąpiło winy.

— Dostrzegłem, że na wielu ulicach szczególniej na bardziej oddalonych od środka miasta, niektóre ogrodzenia parkany i sztachety, znajdują się w tak złym stanie, ze nietylko nieodpowiadają swojemu przeznaczeniu i nastręczają nieporządny widok, ale nadto wiele z nich grozi zawaleniem się i z tego powodu wymagają natychmiastowego wyrestaurowania; wskutek czego polecam Kommissarzom cyrkułowym, ażeby niezwłocznie osobiście uskutecznili rewizją wszystkich bez wyjątku znajdujących się w ich cyrkułach parkanów, ogrodzeń, i sztachet i właścicieli domów w których takowe okażą się być w złym stanie, zobowiązali za pokwitowaniem, wcześnie zająć się przygotowaniem potrzebnych do tego rodzaju roboty materjałów, albowiem za nadejściem wiosny, ja z całą surowością będę wymagać, ażeby przystąpiono zaraz do przyprowadzenia parkanów, sztachet i ogrodzeń tych do należytego stanu i porządku. (G. Polic.)

— ℕ. — Przy dość znacznej ilości ukazujących się w druku dzieł popularnych, rzadko się trafiają prawdziwie pożyteczne i celowi swemu odpowiadające.

Z przyjemnością więc przeczytaliśmy nowo wydane dziełko nieznajomego autora, pod tytułem: *Wieczory czwartkowe. Opowiadania o cudach przyrody i znakomitszych odkryciach naukowych, młodocianemu wiekowi poświęcone, przez starego przyjaciela dzieci. Warszawa. Nakład Gebethnera i Wolffa. 1871 rok.* 8-ka str. 448. Z drzeworytami w tekście. Druk J. Ungra.

Dwunastoletni Zygmuś, dziesięcioletnia Jadwisia i ośmioletni Kazio, przychodzą odwiedzać swego chorego wujaszka, a ten z niemi o rozmaitych przedmiotach nauczające rozmowy prowadzi.

Wątek rozmowy rozpoczyna się od samowaru kipiącego, przy którego parze Kazio chce swój wózek papierowy puścić w bieg taki, jaki na kolei żelaznej widywał. Dbały o rozwój umysłów swych siostrzanów, wujaszek zaczyna im tłómaczyć istotę, własności pary i tym sposobem coraz głębiej w dziedzinę fizyki wkracza. Ciekawe dziatki coraz to nowe zadają pytania, a wujaszek im rozpowiada o barometrze, o machinach parowych, o cieple, o paleniu się, o magnesie, kompasach, elektryczności, galwanizmie, akustyce, optyce i mnóstwie innych przedmiotach fizyki się tyczących. Rozumie się, że przez jeden wieczór tego wszystkiego opowiedziećby niepodobna było, więc dzieci przychodzą co czwartek na wieczór do wujaszka i rozmowy przez dwanaście takich wieczorów prowadzone, stanowią treść dziełka całego.

Mówiąc o tem wszystkiem, wujaszek opowiada historje wielu wynalazków, a nawet szczegóły biograficzne wielu uczonych mężów. Całe opowiadanie jest bardzo proste, jasne i przekonywające. Wszystkie zapytania, zarzuty i zwroty myśli dzieci, są nadzwyczaj trafnie schwycone. Widać autor wiele z dziećmi obcował i z zamiłowaniem studjował logikę dziecinną i organizacją umysłu dziecinnego. Widać jemu samemu nieraz dzieci podobne zadawały pytania i podobne zarzuty czyniły. Chełpliwość i zuchwalstwo dziecinne, porywające się na dokonanie dzieł olbrzymich, wybornie wszędzie na uczynku jest schwyconem.

Przy opisach niektórych narzędzi, przyrządów i machin, załączone są drzeworyty, których jest zaledwo kilkanaście. Szkoda wielka, że tak mało, bo toby wartość dzieła podniosło. Łacniej się pojęcie tworzy, gdy mu zmysły na pomoc przychodzą.

Przy rozwijaniu wiedzy w dzieciach, wujaszek nie zapomina i o ich stronie moralnej i czasem zwraca uwagę swych słuchaczów na wszechmocność i dobroć Boga i na obowiązki ludzi. (str. 152 i inne).

Wprawdzie w jednem miejscu wujaszek nie zupełnie jasno i prawdziwie rzecz wytłómaczył. Na str. 199 wujaszek opowiadając o Franklinie, mówi, że człowiek tylko za pomocą rozumu i woli może się udoskonalić i stać się cnotliwym. Zapomniał wujaszek, że do zostania cnotliwym, mało jest mieć wolę zostania nim: niezbędną jest w tym razie łaska Boża, przy której promieniu wola ludzka jest potężną, lecz bez niej nie wiele zdziałać potrafi. Tak bystry postrzegacz i znawca dzieci, jakim jest wujaszek, powinien wiedzieć, że podobne zastrzeżenie potrzebnem jest koniecznie dla dzieci tak bystrych i rozsądnych, jak Zygmuś, Jadwisia i Kazio. Wątpimy zaś, żeby tak zacnych dążności wujaszak pragnął w dzieciach zaszczepiać zarodki pozytywizmu. Błąd więc ten przypisujemy nieuwadze, która choremu człowiekowi wybaczoną być powinna.

Na str. 29 Zygmuś posłyszawszy wyraz *hipoteza*, a wiedząc, że *hippos* znaczy koń po grecku, bardzo naturalnie zapytuje wujaszka, czy *hipoteza* coś do koni się stosuje. Wujaszek mu tłómaczy, że *hipoteza* bynajmniej od konia nie pochodzi, ale mu wcale nie objaśnia tej nazwy pochodzenia i że to nie od rzeczownika *hippos*, lecz od przyimka *hipo* pochodzi. Takich zapytań wujaszek zbywać byle czem nie powinien.

Na str. 230 wujaszek powiada „...jest wiele rzeczy niepodobnych do prawdy, w które jednak wierzyć potrzeba, bo są dowody na to.“ Na to zdanie wcale się nie zgadzamy. Dowody potrzebne są dla przekonania, lecz nie dla wiary. Wiara dowodów nie potrzebuje.

Mogą nam zarzucić wymaganie zbyt wielkiej w wyrażeniach subtelności, lecz z dziećmi trzeba tak ostrożnie jak ze szkłem się obchodzić. Jedno ziarnko fałszywe przypadkiem w ich umysł rzucone, potworne z czasem rozmiary przybiera.

Na str. 261 wujaszek mówi: „W kamertonie długość i grubość jest tak obliczona, że on nie może drgać inaczej jak 435 rązy na sekundę.“ Tu jest niedokładność. Wypadało dodać że to w kamertonie *a* i wytłomaczyć dzieciom, że są kamertony i z innych tonów i te, inną ilość drgań robią.

Styl w tej książce jest jasny, prosty i naturalny. Język czysty, chociaż są i błędy, które życzyć należy, żeby w drugiem wydaniu usunięte zostały.

Piękna to i pożyteczna książeczka i cieszylibyśmy się, gdyby w jak największą ilość rąk się dostała. Nietylko bowiem dzieciom, lecz i dorosłym wielką korzyść przynieść może.

Wiadomości miejscowe.

(*Art. nad.*) Kwestja poprawy sług w mieście naszem i obmyślenie stosownej kontrolli, oddawna już czeka na załatwienie.

Zanim jednak radykalne środki będą obmyślane i w czyn wprowadzone, byłoby pożyteczną rzeczą, aby kazdej uwalniającej się służącej, osoby u których ona służyła pod odpowiedzialnością były obowiązane dawać kartkę zwolnienia, z wymienieniem:

a) jakie spełniała obowiązki,
b) przez jaki przeciąg czasu,
c) jakie pobiera zasługi,
d) jaka jest zdatność jej.

Z zastrzeżeniem, że bez posiadania kartki z wyszczególnieniem powyższych okoliczności, nie wolno będzie stręczącym sług przyjmować i do nowej służby rekomendować.

Kartki takie mogłyby być drukowane i wydawane w biurze JW. Policmajstra, a opłatę za druk i papier ponosiłyby interessowani.

Jakkolwiek takie urządzenie stanowczo nie poprawi sług, jednak w każdym razie zapobiegłoby temu, że piastunki pobierające 5 do 7 rs. kwartalnie, nie przedstawiałyby się jako zdolne kucharki, żądając 10 do 15 rs., oraz że służące będące w służbie zaledwie 1 lub 2 miesiące, nie okłamywałyby godzących je do służby, że z powodu długiej praktyki dokładnie są już obeznane ze swojemi obowiązkami. *M.*

= Ukazały się już na widok publiczny pierwsze dwa tomy Fredry nowego wydania. Pomiędzy taniemi wydaniami jakie się dziś zewsząd pojawiają jest to niewątpliwie najtańsze a więc najprzystępniejsze dla ogółu. A taki pisarz jak Fredro zasługuje żeby znajdował się w każdem ręku.

= Wyszło z druku dzieło 4ro-tomowe, p. t. „Pamiętniki włóczęgi z czasów przejścia XVIII do XIX wieku ogłosił Piotr Jaxa Bykowski. Na okładce autor wypisał z ks. Joba następujące zdanie: „Pytaj się bowiem starego wieku i dowiaduj się pamięci ojców“.

P. Bykowski spisuje co widział w czem uczestniczył. W każdym razie rzecz to ciekawa, a okoliczności i szczegóły dotknięte przez autora mało znane dotychczas. Książka więc taka jako pamiętnik ma już niemałą wartość, a wartość tę podnosi umiejętne obrobienie i treść zajmująca.

= Prezes dyrekcji teatrów warszawskich, w dniu onegdajszym powrócił z zagranicy.

= Następująca scena miała miejsce na stacji kolei żelaznej w Mińsku:

Jeden z passażerów siada do ostatniego z wagonów pociągu.

— Czy pan chce jechać do Warszawy?— zapytuje konduktor.

— Tak panie.

—W takim razie bądź pan łaskaw przejść do innego wagonu bliżej lokomotywy.

— Jesteś pan niegrzecznym. Kupiłem bilet, więc wolno mi przeto jechać w wagonie, w którym mi się podoba.

Po chwili nadkonduktor zbliża się do owego jegomości.

— Jeżeli pan chce jechać tym pociągiem, racz się przesiąść do innego wagonu.

— Nic z tego, ja w tym właśnie wagonie chcę jechać, niech pan drzwi zamknie i nie niepokoi mię.

W tej chwili służbowi, ostatni wagon odczepili, pociąg odjechał, nasz passażer pozostał w wagonie, który dopiero nazajutrz miał odjechać do Warszawy.

= Wino szampańskie, prawdopodobnie będzie aż do przyszłej jesieni, nader kosztownym napojem.

Z listów nadesłanych nam z winnic *Ay* i *Vertus*, dowiadujemy się, że tegoroczne winobranie jest jednem z najniepomyślniejszych w ciągu minionych lat 50.

W skutek okupacji wojsk niemieckich, prace w winnicach Szampanii, niemogły być prowadzone systematycznie; prócz tego, wskutek zeszłorocznych mrozów, i gradów, miliony latorośli winnych zmarzło, lub straciło swoją produkcyjną siłę.

= Znany Warszawianom,Blondin, linoskok, w tych dniach rozdrażniał grube i cienkie nerwy anglików w londyńskim pałacu kryształowym.— 25 tysięcy widzów, podziwiało odwagę i zręczność owego człowieka zrezykowanego na złamanie karku.— Blondin z Londynu wyjeżdża do Ameryki północnej i zamierza po raz drugi przejść po linie o 500 stóp z zawieszonej po-nad wodospadem Niagary.—Szczęśliwej podróży!

= Dramat Oktawiusza Feuillet p. n. „Dalila“ który niezadługo ma być przedstawiony na warszawskiej scenie, grany już u nas był kilka razy w miesiącu czerwcu roku 1858. W roli głównej występowała wówczas pani Niewiarowska obecnie ukaże się w niej p. Modrzejewska.

= Komedja „Powieści Królowej Nawarry“ której pierwsze przedstawienie miało nastąpić w dniu dzisiejszym, z powodu niewykończenia na czas nowych dekoracji odłożoną została do przyszłego tygodnia.

= Podobno panna Kwiecińska, była artystka tutejszej opery występuje obecnie na scenie Lwowskiej. Brat jej zaś p. Lucjan Kwieciński, artysta dramatyczny, również porzucił Warszawę i zaangażował się do świeżo uorganizowanego towarzystwa p. Dobrzańskiego, które daje obecnie przedstawienia w Poznaniu.

= W ubiegłą niedzielę w kościołku mokotowskim p. Władysław Piasecki, artysta dramatyczny, zawarł związek małżeński z panną Teodozją Żarnowską, córką obywatela naszego miasta.

= Dowiadujemy się o strasznym fakcie, który w tych dniach miał miejsce w radomskiem. Obywatel ziemski pan P. został raniony dwukrotnym wystrzałem z rewolweru przez panią K. swoją świekrę. Szczegóły tego dramatu wkrótce podamy.

= Zabawna walka odbyła się wczoraj na placu Teatralnym. Od strony placu Banku z Senatorskiej ulicy jechała dorożka, w której siedziały cztery panie. Na skręcie koło domu dawniej Petyskusa dorożka ta spotkała się z inną, próżną.

Widocznie, powożących musiał dzielić dawny jakiś antagonizm, gdyż jeden drugiemu nie chciał ustąpić. Rozpoczęła się kłótnia i w jednej chwili od słów przyszło do czynów, to jest do biczów.

A że bicze są długie, skutkiem tego razy zadawane niemi nie zawsze mogą być dobrze wycelowane, więc nietyle ucierpiał dorożkarz siedzący na koźle, ile damy zajmujące powóz. Jedna z nich nawet została bardzo boleśnie w twarz ugodzoną.

Walka srożyła się coraz bardziej i niewiadomo na czem by się skończyło, gdyby nie wdanie się policji, która zabrała zwaśnionych dorożkarzy aby ich w administracyjny sposób w ratuszu pogodzić.

= W m. Koninie gości obecnie nowo uorganizowane towarzystwo dramatyczne przez pp. Lucjana i Kazimierza Królikowskich.

= Ś. p. Anastazy Cywiński, nauczyciel gimnazjum w Ostrowiu w W. Ks. Poznańskiem, jak donosiliśmy zmarł tam przed parą tygodniami. Zmarły długo był współpracownikiem „Bibljoteki Warszawskiej“, która prócz wielu prac jego drobniejszych i recenzji, wydrukowała gruntowną jego rozprawę p. t. „Udział Tytusa przy zburzeniu Jerozolimy“. Oprócz tego umieszczał drobne artykuły w pismach perjodycznych. Dawni uczniowie zmarłego postanowili uczcić pamięć swojego professora pomnikiem na grobie.

=Zabudowanie dawnego kościoła Benonów, mieszczące w sobie obecnie fabrykę ostrych stalowych wyrobów, stojące jedną stroną przy ulicy Pieszej, drugą od Nowego-Miasta, ma być w tych dniach sprzedane.

= Od pewnego czasu i maszyny do szycia mają swój ekwipaż oddzielny, który je po mieście rozwozi. Wózek taki składa się z dwóch kół, po bokach zaś ma blachy z szyldem opiewającym pochodzenie i skład owych maszyn.

— Onegdaj znajdowało się na widowiskach osób: W teatrze wielkim 561; w teatrze rozmaitości 515; na koncercie w Dolinie Szwajcarskiej 400.

— W dniu onegdaj. pochowano na cmentarzach prawosławnym ciał zmarłych mężczyzn—, kobiet—, dzieci—; na cmentarzu katolickim mężczyzn 2, kobiet 6, dzieci 39; na cmentarzu ewangelicko-augsburskim i reformowanym mężczyzn—, kobiet—, dzieci—, na cmen. starozakonnych męż.—, kobiet—, dzieci—.

— Tegoż dnia przyjechało do Warszawy osób 211, wyjechało zaś 233 osób. (G. P.)

— W dniu onegdejszym, w cyrkule Sobornym, Ignacy Wolski, lat 80 mający, w domu pod Nr 9 przy ulicz Ś-to-Jerskiej zamieszkały—zmarł nagle.—O czem dla wyprowadzenia śledzttwa Sąd zawiadomiono.

— Na uczczenie dnia imienin ś. p. Rzeczywistego Radcy Stana Edwarda Darewskiego-Weryhy, pozostała wdowa, składa w Redakcji „Kurjera Warszawskiego“ rs. 10 dla ubogiej staruszki Botkiewiczowej, wdowy po woźnym byłej Rady Głównej Zakładów dobroczynnych.

Dyrekcja Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy.

W dalszym ciągu ogłoszenia z d. 8/20 września r. b. Nr 3581, Dyrekcja podaje do powszechnej wiadomości, iż zażądanemi zostały pożyczki w Listach Towarzystwa Kredytowego miasta Warszawy, jak następnie: Władysław Gradenwitz, ulica Smocza Nr 2491*a*, rsr. 8,000; Juljusz i Juljanna małżonkowie Vojgt, ul. Grzybowska, Nr 1055*c*, rs. 9,000; Wincenty i Agnieszka małż. Szymańscy, ul. Śliska Nr 1481, rs. 2,500; Krystjan Grabau, ul. Mostowa Nr 232, rs. 6,000; Selim Bloch, ul. Królewska Nr 1067, rs. 8,000.

w Warszawie dnia 28 września (10 październ.) 1871 r.
za Naczelnika Kancelarji, J. *Czajewicz.*

Łomża 11 października. — Cholera tu ustała zupełnie, od paru dni nikt nie zachorował, szpital dla chrześcjan zupełnie próżny, w szpitalu żydowskim dwóch tylko chorych, doktorzy jednak zalecają ostrożność wszelką, to jest wstrzemięźliwość w pokarmach i napojach, czystość po domach i mieszkaniach i t. d. Według wiadomości z urzędowego źródła czerpanych umarło w Łomży na cholerę osób 50.

Powietrze u nas jesienne, mieliśmy kilka dni pogodnych i małe przymrozki, teraz pochmurno i wilgotno, z takiego stanu powietrza nie są zadowoleni rolnicy i myśliwi, może ono cholerę odpędziło, a może być, jak niektórzy sądzą co i ja podzielam, że energiczne działanie komitetu zdrowia i to w samych początkach pojawienia się epidemji, powstrzymało jej szerzenie się.

---

† Doroczne Nabożeństwo żałobne za spokój duszy ś. p. Klementyny z Wirtelarzów **Bortkiewiczowej**, z powodu przeszkody kościelnej, odprawionem zostanie nie w dniu 14 b. m., lecz dnia 17 t. m., to jest we wtorek, w kościele Śgo Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie 10tej z rana, na które Krewnych, Przyjaciół i Znajomych najuprzejmiej zaprasza się.
—8921—

† W d. 14 b. m. to jest w sobotę o godzinie 10 ej z rana, jako w drugą rocznicę śmierci ś. p. Wojciecha **Waskiewicza**, b. oficera b. wojsk polskich, odbędzie się w kościele Wszystkich Świętych żałobne nabożeństwo, za spokój jego duszy, na które pozostałe dzieci i wnuki, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zapraszają.
—8893—

† W sobotę d. 14 b. m., jako w bolesną rocznicę śmierci ś. p. Jana **Wolframa**, profesora Cesarsko-Warszawskiego Uniwersytetu, odbędzie się żałobna wotywa, o godzinie 11-ej z rana w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie, na którą pozostała wdowa wraz z dziećmi zaprasza Przyjaciół i Znajomych.
—8888—

† W dniu 14 b. m. to jest w sobotę, o godz. 10-ej, jako w rocznicę śmierci ś. p. Stanisława **Lilpop**, odbędzie się za jego duszę nabożeństwo żałobne, w kościele Przemienienia Pańskiego, przy ulicy Miodowej, na które pozostała żona wraz z dziećmi i zięciem, Krewnych, Przyjaciół i Znajomych zaprasza. —8914—

† Ś. p. Karol **Kleczkowski** Radca Stanu Emeryt i obywatel miasta Warszawy, po długiej i ciężkiej chorobie opatrzony Ś. Sakramentami przeniósł się do wieczności, dnia 12 października b. r. W głębokim żalu pogrążone wdowa i córki, zapraszają Przyjaciół i Znajomych zmarłego, na żałobne nabożeństwo do kościoła Narodzenia N. M. Panny na Lesznie, w sobotę d. 14 o godz. 10-ej, a następnie na wyprowadzenie zwłok po skończonym nabożeństwie na cmentarz powązkowski. —8903—

† W dniu wczorajszym t. j. 12 b. m., zszedł z tego świata ś. p. Stanisław **Jezierski**, syn Feliksa i Konstancji, przeżywszy lat 4. Wyprowadzenie zwłok nastąpi dziś, t. j. 13-go b. m., o godzinie 5 ej po południu do kościoła Wsz. Świętych na Grzybowie, pojutrze zaś, t. j. w niedzielę 15-go p. m. o godzinie 3-ej po południu z tegoż kościoła na cmentarz powązkowski, na które zasmuceni rodzice Przyjaciół i Znajomych zapraszają. —8925—

† Ś. p. Joanna z Beroud **Raudny**, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 66, przeniosła się do wieczności w dniu 12 b. m.—W głębokim żalu pogrążony mąż zaprasza Krewnych, Przyjaciół i Znajomych, na eksportację zwłok, w dniu 15 b. m., to jest w niedzielę, o godzinie 3ciej po południu, z domu przy ulicy Leszno Nro 666, na cmentarz ewangelicko-reformowany odbyć się mające. —8930—

≅ Wczoraj w kościele parafjalnym Ś-go Aleksandra JX. Ksawery Rogowski miejscowy Administrator, pobłogosławił związek małżeński, zawarty między p. Ludwikiem **Kondratus** v. **Konrad** kupcem tutejszym, a panną Marją **Utke.**

≅ Onegdaj w kościele Filialnym Mokotowskim, JX. Piętka pobłogosławił związek małżeński, zawarty między p. Wincentym **Dyamentowskim** obywatelem z Mokotowa, a panną Magdaleną **Michnowską.**

≅ W Tursku powiecie Sandomierskim dnia 24 września b. r., zawartym został związek małżeński, między D-rem Zygmuntem **Gebhardtem** sekretarzem, przy najwyższym trybunale w Wiedniu, a panną Joanną Bożenną **Glezmer**, córką Piotra Glezmera, właściciela dóbr ziemskich.

— Wiadomo, że druk nierównie wcześniej był wynaleziony w Chinach, niż go nie wiedząc o tem powtórnie wynaleziono w Europie. Obecnie się pokazuje, że i broń odtylcową, a mianowicie działa, Chińczycy mieli wcześniej niż Europa. "Turk, Wiad," opisując zdobyte w Kuldży trofea, złożone między innemi z rozmaitych starych dział pochodzących z ludwisarni chińskich, wymieniają też działa nabijające się z tyłu. Mechanizm ich nie zaleca się doskonałością, są to działa tak zwanego systemu króbkowego; niemniej jednak pierwszeństwo wynalazku okazuje się własnością Chińczyków.

— „St. Peter. Wied.“ podają cenę brylantów, jaka obecnie jest praktykowaną w Petersburgu, a zarazem i w całej Rossji. I tak.

Waga wszystkich djamentów, szlifowanych:		Cena 1-go karatu wyższej wartości:	średniej wartości:
Kamień wagi 1 karat. . .	rsr.	200	150
Partja z kamieni ważących ½ karatu . . .	„	120	100
„ wagi ¾ karatu . . .	„	160	120
„ z kamieni różnej wagi, niemniejszej jednak ½ karatu. .	„	100	80

Podług rachunku p. Jeftixgena, jubilera Dworu, za brylant ważący 2 karaty, najlepszego gatunku, wart obecnie rsr. 700; średniej zaś wartości płaci się rsr. 500. Cztero karatowy kamień, najczystszej wody płaci się rsr. 2,500; średniego gatunku 2,000 rubli. Za 6-cio karatowy kamień, najwyższego gatunku 5,500 rubli, średniego rsr. 4,000.

Kronika zagraniczna.

✕ Dalsze wiadomości o pożarze w Chicago opiewają, że dopiero gwałtowny deszcz położył po 24-ch godzinach kres, rozkiełzanej swawoli żywiołu. W gruzach spalonych domów, znaleziono czterdzieści ciał nieżywych. Ośm osób schwytanych na gorącym uczynku kradzieży i rabunku, na miejscu powieszono. Spaliła się przestrzeń pięciu mil kwadratowych angielskich. W całym kraju pozawiązywały się na główniejszych punktach, po nadejściu pierwszej wiadomości, komitety zbierające na pogorzelców składki w pieniądzach i w naturze. Z Buffalo, Pittakurga, Cincinnati, Saint-Paul, wysłano wielkie zapasy żywności i odzieży. Straty podawane są obecnie na 200 mil. dolarów. Przed pożarem, Chicago liczyło przeszło 300,000 mieszkańców.

✕ W Lignicy wypielęgnowano z francuzkiego nasienia ogórek znacznej długości, bo trzyma 4 stopy miary reńskiej.

✕ Franciszek Liszt, opuści Rzym w następnym miesiącu, aby odtąd mieszkać to w Wejmarze, to w Peszcie. Węgrzy wraz z tytułem bardzo pochlebnym, wyznaczyli mu roczną pensji 6,000 guldenów.

✕ Na wyścigach w Aradzie, wygrała w drugiej połowie września, klacz hr: Jana Tarnowskiego „Kukułka“, pierwszą nagrodę Komitatową przeciw ogierowi hr: Pawła Festeticza nazwiskiem „Kukucz“ i „Koncessja“; zaś klacz hr: Stefana Zamoyskiego, odniosła w dniu 24 września w Bernie (Morawji) nagrodę *Handicap*, przeciw klaczy księcia Lichtensteina „La Giroflée.

Przegląd polityczny.

Berlińska „Provinzial Correspondenz,“ opowiada z powodu przyjazdu p. Pouyer-Quertier do Berlina historję układów o cła, raz jeszcze potwierdza oświadczenie wydane w pierwszej zaraz chwili po uchwale zawieszającej układy, że propozycja przedstawiona Zgromadzeniu przez p. Thiersa, nie oddawała wiernie tego, co między stronami omówione zostało. Wzmianka o gwarancji finansowej wtedy już powinna się była znaleźć w projekcie konwencji, bo tej gwarancji wtedy już Niemcy żądali dla siebie, a p. Thiers zobowiązał się ją dostarczyć. Uwagi wypowiedziane w swoim czasie na tem miejscu znajdują uzasadnienie swe w artykule organu półurzędowego, gdzie wyraźnie powiedziano, że Niemcy nie mieli żadnego ani materjalnego ani politycznego interesu w pozbywaniu się rękojmi territorjalnej i że jedynie tylko ustępstwa celne dla Alzacji, obok zupełnego zabezpieczenia wypłaty kontrybucji, mogły szalę ich postanowień przechylić na stronę propozycji francuzkich. Od samego początku też oba te punkta weszły do programatu żądań niemieckich.

Obecny stan układów w Berlinie pomimo zaręczeń i pełnomocnictw, pomimo uzasadnionych wniosków jakie godziło się wyprowadzać z samego faktu podróży ministerjalnej nie jest wcale tak uspakajającym i bliskim stanowczego załatwienia jak to przed dwoma dniami zaręczano. Główne trudności ściągają się do wypłaty pół miljarda. P. Quertier odbył w tym przedmiocie naradę z ks. Bismarckiem, lecz ta żadnego skutku nie odniosła. Był już na audjencji u cesarza niemieckiego (w dniu onegdajszym w południe) ale i to nieposunęło sprawy naprzód. Jeżeli niepowodzenie zaznaczone w telegramach rzeczywiście odnosi się do wypłaty i udzielić się mającej na nią rękojmi, to zdaje się że ks. Bismarck trwać musi ciągle przy pierwotnem żądaniu swojem, aby mu wolno było weksle zeskontować; samo tylko żądanie, aby bankierzy wystawiający weksle poręczyli ich wypłacalność, w każdym razie pomimo wszelkich przewrotów politycznych, we Francji, nie przedstawiłoby nigdy takich trudności, o któreby się aż dwie konferencje rozbić musiały.

Pomimo to że obok doniesień o niepowodzeniach, znajduje się parę razy powtórzona wiadomość, iż układy są już na ukończeniu a w Berlinie panuje nadzieja, iż 16-go b. m. rezultat ich będzie mógł już być podstawiony zbierającemu się w tym dniu sejmowi, sądzimy, że trudności i bezskuteczność konferencji odnoszą się albo do punktu wyżej określonego, albo też do ogólnego planu wypłaty całych trzech i pół miljardów kontrybucji, jakie jeszcze Niemcom przypadają. O planie tym przywiezionym do Berlina przez francuzkiego ministra skarbu, wczoraj już wspomniano. Nowość i ważność propozycji, czyni opór ze strony niemieckiej bardzo łatwo przypuszczalnym i zrozumiałym. Jeżeli zatem nie wygórowane żądanie pana Bismarcka—w przedmiocie eskonty — to co najmniej śmiałe żądania p. Pouyer-Quertier, wytworzyly te trudności, o jakich wspominają telegramy.

P. Duvernois orze jak na początek wytrwale niewdzięczną swą niwę. W dzienniku „Ordre,“ występuje codzień z nowym dokumentem lub artykułem, mającym usprawiedliwić Cesarstwo. W rzędzie tego rodzaju dowodów usprawiedliwiających, wymienić należy nową broszurę Benedettiego, kjóry oskarżając pp. Oliviera i Gramonta, siebie samego ma na widoku i naturalnie na ostatniej stronnicy książki, wychodzi nietylko czystym zupełnie francuzem ale i bardzo zdolnym dyplomatą. Ex-dyplomacja ex-cesarstwa jest teraz bardzo czynną i przypomina sobie to czego niepamiętała—gdy pamięć na coś więcej niż dziś przydać się mogła. P. St. Vallier zaprzeczający tak energicznie autentyczności listu w którym zaręczał, że Wirtemberg stanie à la longue po stronie Francji, nagle po oświadczeniu kategorycznem Gramonta, ucichł i zdaje się że milczeniem winę przyznaje. Wszystkie te utarczki, podjazdy i popisy byłych dyplomatów — dowodzą w niezbity sposób jednej okoliczności: że dyplomacja francuzka składała się z karłów umysłowych, którym dziś chodzi tylko o szczudła.

P, Benedetti ogłasza zatem książkę traktującą o udziale jaki przyjmował w wypadkach ostatnich lat, jako przedstawiciel Francji. Według listu ogłoszonego przez tego dyplomatę przed kilku miesiącami, można się było spodziewać, że książka o której mowa poda bardzo ważne odkrycia tyczące roli pośrednika pokojowego jaką miał odgrywać autor w słynnej sprawie kandydatury Hohenzollerna. Nie mamy jeszcze pod ręką całego dzieła pana Benedetti, ale trzeba przyznać, że wyciągi ogłoszone w dzienniku „Moniteur Universel“ nie odpowiadają bynajmniej oczekiwaniom.

List wyżej wspomniony pozwalał przypuszczać, że zrzeczenie się ze strony księcia Hohenzollern kandydatury do tronu hiszpańskiego, było uważane przez p. Benedetti jak przez każdego rozsądnego człowieka we Francji i zagranicą, za koniec zajścia wywołanego przez postawienie tej kandydatury pomiędzy Paryżem i Berlinem i że od owej chwili żaden powód do starcia między dwoma mocarstwami już nie istniał; wolno było mniemać, zawsze opierając się na powyższym liście, że poseł Napoleona III-go użyje wszelkich swoich wpływów, po nastąpionem usunięciu się księcia Hohenzollerna, w celu wykazania rządowi cesarskiemu niesłuszności i niebezpieczeństwa nowych pretensji.

Nic tego wszystkiego nie widać w dwóch depeszach zamieszczonych w „Monitorze“. P. Benedetti przyjmuje w nich opińje, p. de Gramont, i skromnie, z uległością poddaje się fatalnym rozkazom ministra spraw zagranicznych. Zapewne, że postępując w ten sposób, wypełniał on tylko obowiązki nieodłączne od zajmowanego stanowiska; ale niktby się przecież nie spodziewał takiej uległości słysząc tego dyplomatę oświadczającego zeszłej zimy, że uczynił wszystko, ażeby przeszkodzić przerodzeniu się sprawy Hohenzollerna w wojnę. Dalecy zresztą jesteśmy od wydawania pośpiesznego sądu o postępowaniu p. Benedetti, mając przed sobą tylko wyjątki z jego książki; być może iż dzieło to w całości obroni p. Benedetti od zarzutu: że był tylko narzędziem opłakanie wojennej polityki pana de Gramont.

Agitacja bonapartystowska po przegranej na wyborach, powinnaby na czas jakiś przycichnąć. Będą ją prowadziły dzienniki, którym p. Thiers postanowił zostawić wszelką swobodę głosu — p. Thiers człowiek bezstronny, kochający wszystkich z wyjątkiem Gambetty i wszystko tolerujący. Będzie ją podsycał z za węgła genjalny Plon-Plon z Prangins w Szwajcarji, ale koryfeusze pobici d. 8 b. m., nieprędko odzyskają niezbędną do działania śmiałość — że nie użyjemy ostrzejszego wyrazu. Jeżeli prawdą jest, że Douai widząc się w Tourquay z Bonapartym, zaręczył mu, iż armja platoniczną tylko miłością ku niemu goreje, ale poważnej politycznej sympatji, na którejby coś pobudować można, ex-Cesarz nie powinien w armji swej spodziewać się i jeśli Douai odtworzył wiernie rzeczywistość—to i agitacja i cały bonapartyzm utraciłyby już resztę poważnego znaczenia, jakie jeszcze mieć mogą i zamieniłyby się w prostą, pospolitą komedję.

O wyborach do rad departamentowych dziś prawie żadnych wiadomości prócz ogólników i zapytań: co znaczy wyraz *konserwatywny* w określeniu politycznego charakteru wybranych. Samych Francuzów doskonale miejscowe swe stosunki znających, dziwi nazwa, w użyciu której przejawia się widoczne niedołęztwo.

„Indep. belge“ broniąc się od podejrzeń, jakie na nią rzucają życzliwi współbracia dziennikarze, zapowiada za dni kilka ogłoszenie korrespondencji mającej za przedmiot osadzenie Napoleona III. na tronie belgijskim. Będziemy się starali z publikacji tej w odpowiedni sposób skorzystać.

Na giełdzie **wiedeńskiej** rozeszła się onegdaj wieść o przesileniu ministerjalnem. Mówiono, że hr. Hohenwart widzi niepodobieństwo zadośćuczynienia Czechom i ustępuje placu – rozumie się Centralistom. Ks. Karol, a jak go nazywać lubią w Wiedniu Carlos Auersperg, niejednokrotnie już minister austrjacki miał zostać powołanym do Cesarza do Ischl. „Neue freue Presse“ wspomina o pogłosce przesilenia gabinetowego, ale ją w innej zupełnie formie podaje. Przesilenie ma być wywołane dla zrzucenia p. Beusta. Kwestję wewnętrzną gabinetową mają postawić pp. Schaefle i Habietinek, wygwizdani podobno przez studentów na otwarcie uniwersytetu w Wiedniu, jednocześnie z owacjami dla Beusta.

Hr. Hohenvart czuje się już teraz podobno tak silnym—donosi dziennik centralistyczny w ostatniej już chwili, w rubryce: „po zamknięciu pisma“ że postanowił uwieńczyć zwycięztwo przez wywołanie formalnej kwestji Beustowskiej. Porzucił on pierwotną myśl zażądania od kanclerza produkcji dyplomatycznej usprawiedliwiającej politykę wewnętrzną, produkcji, której nieistnienie dotychczas choćby nie było połączone z żadną odmową, jest w samej rzeczy grzechem politycznym kanclerza; hr. Hohenwart tej myśli pierwotnej zaniechał i zdecydował się, jak wyżej, na wzięcie małego pozoru do wielkiej rzeczy. Dziennik nie wie nic pewnego o pogłosce dotyczącej kanclerza, ale uważa dni jego za policzone. Zapanowanie czeskości w ogólnych stosunkach publicznych Austrji czyni stanowisko kanclerza niemieckiego bardzo przykrem i niepewnem.

Istotne przyczyny przesilenia ministerjalnego, które **Hiszpańja** w tej chwili przebywa, stopniowo na jaw wychodzą. W całej sprawie idzie głównie o zupełne zerwanie między dwiema wielkiemi frakcjami stronnictwa liberalnego, a usunięcie się gabinetu musiało być nieuniknionem następstwem tego zerwania. Na posiedzeniu tertulji progresistów odbytem zeszłej soboty, pan Ruiz Zorilla dał pewne objaśnienia tyczące się jego dotychczasowej postawy. Uważa on położenie za nader trudne i dla tego to według jego zdania demokraci winni ujawnić swoją działalność dopiero po głębokiej rozwadze. Prezes ministrów oświadcza, że zgadza się na monarchję dla Hiszpańji, ale jej bynajmniej „za możliwą“ nie uważa. W jego przekonaniu istnieją tylko dwa stronnictwa: konserwatyści i krańcowi progresiści. Partja pośrednia, reprezentowana przez p. Sagastę, domagająca się silnego i energicznego rządu zdolnego do opierania się wszelkim krańcowym stronnictwom, ta partja uważająca za możliwą monarchję, którą cały kraj uznał i przyjął—stanęła w ostatecznej sprzeczności względem swoich dawnych wyznawców, a „polityka przejednania“ uważana przez p. Zorillę za stosowną „na obecną chwilę“ nie wiele ma szans powodzenia jeśli tylko dylemat „monarchja lub nie“ będzie osią obrotową całej kwestji. Najnieprzyjemniejszą jest tu pozycja króla Amadeusza, który dowie się ze zdziwieniem, że przez kilka miesięcy był otoczony ministrami składającemi wprawdzie przysięgę na wierność, ale nieuznającemi w Hiszpańji monarchji za możliwą. Ustąpienie gabinetu wygląda nawet w tym razie na odwrót w obec jednozgodnej sympatji, którą król w całym kraju napotykał. Ostatni telegram z Madrytu donosi, że usiłowania pojednawcze między obiema stronami nieudały się, progresiści nie zgodzili się bowiem na wyrażenie żądanego przez stronnictwo Sagasty votum zaufania dla rządu.

Ostatnie Wiadomości Polityczne.

Berlin, 11-go.—Camphausen minister skarbu i prezydent Delbrück odwiedzili wczoraj Pouyer-Quertiera. Quertier miał dziś z rana konferencję w urzędzie sp. zagr. a w południe przyjmowany był przez cesarza.

Cesarz osobiście otworzy sejm.

Paryż, 11-go. Mianowanie Kazimierza Perier na ministra spraw wewnętrznych, o ile się zdaje, stanowczo już postanowionem zostało. Lefranc pozostać ma przy wydziale handlu.

Ostatnie trudności przy układach sprowadzają się do tego, że ks. Bismarck dopomina się, aby banki gwarantujące wypłatę (przez złożenie weksli ciągnionych) poręczenie swoje rozciągnęły na wszelkie wypadki i zmiany jakieby w naczelnym politycznym zarządzie Francji nastąpić mogły. Trudności są tak dobrze jak rozwiązane.

Paryż, 11-go.—Układ celny z Niemcami, względem którego nastąpiło już porozumienie, ma być przedstawiony sejmowi niemieckiemu zbierającemu się d. 16 b. m.

Wersal, 10-go.—Wczorajsza konferencja Bismarcka z Quertierem pozostała bezowocną w punkcie weksli danych w zastępstwie wypłaty.

Bruksella, 10-go.—„Echo du parlement“ donosi, że cesarz austryjacki w końcu maja przyszłego roku przyjedzie do Berlina, aby odwiedzić cesarza Wilhelma.

Paryż 11-go.—Krążą tu pogłoski wskazujące Kazimierza Périer na prawdopodobnego następcę Wiktora Lefranc w ministerstwie rolnictwa i robót publicznych (porównaj wyżej).

Paryż, 11 go.—Wyłamywanie się więzniów z Wersalu wywołało ze strony władzy zarządzenie jaknajściślejszego śledztwa.

Zmyśloną jest wiadomość, jakoby Changanier zostawił samemu ministrowi rozstrzygnięcie co do oficerów niższego stopnia mianowanych podczas wojny 1870/1 roku.

Paryż 10-go. — „Journal officiel“ ogłasza nominację deputowanego Lanfreya na posła francuzkiego w Szwajcarji.

Przyjęcie syna ks. Joinville, księcia de Penthièvre, który służył w marynarce amerykańskiej, do służby francuzkiej, nastąpiło pod warunkiem, że książe nie będzie pobierać żądnego żołdu i nie będzie miał żadnego prawa do awansu. Zgromadzenie Narodowe rozstrzygnie ostatecznie o jego stanowisku. Jutro odbędzie się uroczysty pogrzeb Lambrechta w Wersalu.

Bruksella 10-go.— „Echo du parlement“ ogłasza depeszę z Berlina, według której sprawę ceł alzackich uważać można za załatwioną. Pouyer Quertier konferował wczoraj w wieczór z Bismarckiem. Główną trudność stanowiła wypłata czwartego półmiljarda.

Lwow 10-go Posiedzenie wieczorne.— (Z rana zapadły uchwały szkolne). Mandat Lisinieckiego unieważniono. Z gruppy gmin wiejskich wybrani do rady państwa: Pfeifer, Bartoszewski, Szczepański, Wolań-Kaszewko, Szeptycki, Jasiński, Zawadowski, Hoppen, Baworowski. Następne posiedzenie jutro. Porządek dzienny; dalsze wybory do rady państwa.

Praga 11-go.— Adres sejmu po sprawdzeniu przez najwyższego marszałka kraju i skrutatorów sejmowych przesłany został wczoraj wraz ze wszystkiemi anneksami do Cesarza.

Peszt 11-go.— „Reforma“ zapewnia, że w najnowszym procesie politycznym jaki się tu jeszcze toczy, wykazano wspólnictwo podsądnych z komuną paryzką

i działanie ich według instrukcji „Internationale“. Trzech deputowanych ze skrajnej lewicy wplątanych jest w sprawę.

Praga 11-go.— Na przyszłem posiedzeniu poniedziałkowem zakomunikowaną zostanie sejmowi odpowiedź cesarska na adres. Po tej odpowiedzi przedsiewzięte zostaną wybory do rady państwa. Klub czeski postawi propozycję, aby siedlisko rady państwa przenieść z Wiednia do Kromieryżu. (Pogłoska centralistyczna).

Lwów 11-go.— Budżet krajowy na r. 1871 przyjęty w drugiem i trzeciem odczytaniu bez rozpraw. Następne posiedzenie dziś w wieczór.

Wiedeń 11-go. — Sejm Niższej Austrji postanowił przedsięwziąć wybory do rady państwa, ale tylko takiej która zgromadzi się i obradować będzie na podstawie prawa z 21 grudnia 1867 r. t. j. konstytucyjnej.

Londyn 11-go.—Wczoraj odbył się w Dublinie meeting, na którym przyjęto rezolucję dopominającą się wypuszczenia na wolność uwięzionych fenjanów. Gladstone oświadczył, że rząd nie uważa fenjanów za przestępców politycznych i nie wyjedna dla nich amnestji.

Rzym 10-go. — Poseł włoski w Paryżu, kawaler Nigra, w tych czasach tu przybędzie. „Opinione“ zaprzecza wiadomości o bliskiem ogłoszeniu zielonej księgi.

Z WIEDNIA.

Ktoby był przewidział, że wojna Niemiec z Francją i powstała z niej nienawiść przeciw wszystkiemu co pruskie, będzie przyczyną: że zapowiedziano przedstawienie baletu: „Fantasca“ w wielkiej operze w Wiedniu, zostanie opóźnionem?

Utrzymują, że paryzki mechanik, u którego zamówiono *sztucznego indyka*, aby go nie posłać na pruską kolej, wyprawił go przez Szwajcarję do Wiednia. W tej okrążającej podróży, indyk gdzieś się zapodział, a baletmistrz (Taglioni) wyczekuje indyka.

TEATR WIELKI.
Dziś: Romeo i Julia.
Jutro: Życie Paryzkie.

TEATR ROZMAITOŚCI.
Jutro: Serafina.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIEJ.
Dnia 13 Października 1871 roku.

	Żadano		Płacono	
	RUBLE I KOP. SR.			
Półimperjały Ros. rs. 6 kop. 12				
Dukaty Hol. rs. 3 kop. 60				
Pruskie talary w biletach rs. 1 k. 11				
Austryjackie floreny w biletach k. $62^{1}/_{2}$				
Obligi skarbowe 100 rs., (od kup.) . .	—	—	84	50
Listy Zast. 3 okresu, I. s. za rs. 100 . .	89	44	89	94
Listy Zast. 3 okresu, II s. za rs. 100 . .	88	44	87	94
Listy Zast. nowe 5 pr z r. 1869	89	—	88	67
Listy Zastawne miasta Warszawy . .	84	50	84	—
Listy Likwidacyjne rs. 100	73	87	73	53
Obligi Tow. Kredyt. Ziemskiego . .	100	33	100	—
Obligacje kolei żel. Terespolskiej . .	—	—	—	—
Bilety Banku Cesars. z r. 1860	91	75	—	—
Nowa Ros. poż. prem. z r. 1864 . . .	152	50	—	—
„ „ „ „ z r. 1866 . . .	149	50	—	—
Akcje Drogi ż. War.-W. za sztukę . .	89	—	—	—
Akcje Dr. żel. Wars.-Bydgoskiej . . .	68	50	68	—
Akcje G. Tow. Ros. Dróg żel. . . .	—	—	134	—
Akcje Drogi żel. War.-Terespol. . . .	116	50	—	—
Akcje Banku Handlowego Warsz. .	—	—	308	—
Akcje W. T. ubezpieczeń od ognia. .	149	.	—	—
Akcje kolei Żel. Fabry.-Łódzkiej . .	—	—	101	50
5% Listy zastawne rossyjskie	107	—	—	—

Wartość kuponu bież. od List. Zast. kop. $123^{1}/_{3}$.
Od Likwidacyjnych kop. $146^{2}/_{3}$
Od Listów Zastawnych nowych kop. $154^{1}/_{6}$
Od Listów Zastawnych miasta Warszawy kop. $16^{2}/_{3}$
Berlin; Weksel 100 tal. 8 d. rs. 109 k. $87^{1}/_{2}$ rs. 109 k. $57^{1}/_{2}$
Londyn: 3 m. 1 funt st. rs. 7 k. 32 rs. 7 k. 30.
Paryż: Weksel 3 d. za 300 fr. rs. 86 k. 25 rs. — k. —
Wiedeń: Wek. 2 m. za 150 w. rs 91 k. 35 rs. — k. —

— **Ceny Targowe Warszawskie.** —Dnia 12 października płacono za korzec pszenicy wagi 242 do 250 funtów rs: 6 k. 50 do rs. 8 kop. 25 — żyta wagi 232 do 240 od rs: 4 k. 70 do rs: 5 k. 25 — jęczmienia 2 i 4-ro rzędowego rs: 4 kop. 35 do rs: 4 kop. 50. — owsa rs: 2 kop. $47^{1}/_{2}$ do rs. 2 k. 55: Groch polny rs: 6 kop. — do rs: 6 kop. 50 — kartofle rs: 2 kop. 55 do rs. 3 kop. 30: — siano pud kop 35 do 40 kop. — słoma kop. $17^{1}/_{2}$ do kop. 20.

— **Okowitę** płacono:—dnia 12 października hurtową składniczą za garniec od kop. $187^{1}/_{2}$ do 189. Pojedynczą szynkarską za garniec od kop. — do kop. —.

SPOSTRZEŻENIA METEOROLOGICZNE.
Dnia 12 Października 1871 r.

	Godz. 7 rano	1 z południa	9 wieczorem
Termometr R. wskązywał st. ciepła	0 5	2 0	2.2

Dnia 10 największe ciepło st. 2.2 R. najmniejsze st. 0.8
Barometr zwolna się wznosił.
Wiatr słaby północno-wschodni.
Niebo pochmurne; po południu chwilowo krupy.
Dziś o godzinie 7 rano ciepła stopni 1.0 barometr jeszcze się podnosi powietrze spokojne pochmurno.
Wysokość wody na rzece Wiśle pod Warszawą stóp 2 c. 7.

Redaktor Juljan Statkowski.—Wydawca Gustaw Gebetner. DODATEK.
W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Plac Teatralny, Nr 478e, nowy 5).—Дозволено Цензурою.

TANIE WYDANIE ZBIOROWE

POWIEŚCI

JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO,

przejrzane, poprawione, uporządkowane przez Autora i ozdobione jego portretem. — Zeszyt 1-szy tego wydawnictwa wyszedł z druku i zawiera tom I-szy powieści, pod tytułem:

„DWA ŚWIATY."

WARUNKI PRENUMERATY:

Powieści Józ. Ign. Kraszewskiego wychodzą zeszytami co 15 dni; kwartalnie 6 zeszytów po 7 do 8 arkuszy, każdy na bardzo pięknym papierze, w formacie mniejsze 8-vo.

Prenumerata w Warszawie wynosi kwartalnie rubli 2 kop. 25, półrocznie rubli 5, rocznie rubli 10.

W Cesarstwie i na prowincji w Królestwie rocznie rubli 10, półrocznie rubli 5, kwartalnie rs. 2 kop. 25.

Prenumeratorowie jednego z wydawnictw, nakładem Księgarni Michała Glücksberga wychodzących a mianowicie:

PISMA TYGODNIOWEGO ILLUSTROWANEGO DLA KOBIET, pod tytułem

BLUSZCZ,

lub też dzieła:

MUZEUM SZTUKI EUROPEJSKIEJ

(KOPJE NA STALI ZNAKOMITSZYCH OBRAZÓW GALERJI EUROPEJSKICH),

otrzymywać będą dzieła Józefa Ignacego Kraszewskiego o ⅓ część taniej od ceny prenumeracyjnej, i tak:

a) „BLUSZCZ" BEZ DODATKU DZIEŁ JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO:

PO CENIE DOTYCHCZASOWEJ,

1) **w Warszawie**, u Wydawcy **Bluszczu** (Krakowskie-Przedmieście, dom JW. Hrabiego Krasińskiego Nr 7 (411), oraz we wszystkich Księgarniach i Kantorach pism perjodycznych, rocznie rs. **7** kop. **20**, półrocznie rs. **3** kop. **60**, kwartalnie rs. **1** kop. **80**, miesięcznie kop. **60**.

2) **w Cesarstwie**, rocznie rs. **10**, półrocznie rs. **5**, kwartalnie rs. **2** kop. **50**.

b) BLUSZCZ Z DODATKIEM DZIEŁ JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO:

w Warszawie, rocznie rs. **13** kop. **20**, półrocznie rs. **6** kop. **60**, kwartalnie rs. **3** kop. **30**, miesięcznie rs. **1** kop. **10**,
w Cesarstwie i na prowincji w Królestwie, wraz z przesyłką pocztową, rocznie rs. **17**, półrocznie rs. **8** kop. **50**, kwartalnie rs. **4** kop. **25**.

MUZEUM SZTUKI EUROPEJSKIEJ

BEZ DODATKU DZIEŁ JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO

PO CENIE DOTYCHCZASOWEJ

w Warszawie, u Wydawcy (Krakowskie-Przedmieście Nr 411), oraz we wszystkich Księgarniach i Kantorach pism perjodycznych, za 3 zeszyty (w ciągu kwartału wyjść mające) rs. **1** kop. **5**, za 6 zeszytów (w ciągu półrocza) rs. **2** kop. **10**, za 12 zeszytów (w ciągu roku) rs. **4** kop. **20**.

w Cesarstwie i na prowincji w Królestwie, wraz z przesyłką pocztową, za 3 zeszyty (w ciągu kwartału wyjść mające) rs. **1** kop. **35**, za 6 zeszytów (w ciągu półrocza) rs. **2** kop. **70**, 12 zeszytów (w ciągu roku) rs. **5** kop. **40**.

MUZEUM SZTUKI EUROPEJSKIEJ

Z DODATKIEM DZIEŁ JÓZEFA IGNACEGO KRASZEWSKIEGO:

w Warszawie, rocznie rs. **10** kop. **20**, półrocznie rs. **5** kop. **10**, kwartalnie rs. **2** kop. **55**.
w Cesarstwie i na prowincji w Królestwie, wraz z przesyłką, rocznie rs. **12** kop. **40**, półrocznie rs. **6** kop. **20**, kwartalnie rs. **3** kop. **10**.

PRENUMERUJĄCY WSZYSTKIE TRZY WYDAWNICTWA,

MIANOWICIE:

BLUSZCZ, MUZEUM I DZIEŁA KRASZEWSKIEGO

PŁACI TYLKO

w Warszawie, rocznie rs. **16** kop. **80**, półrocznie rs. **8** kop. **40**, kwartalnie rs. **4** kop. **20**, miesięcznie rs. **1** kop. **40**.
w Cesarstwie i na prowincji w Królestwie, rocznie rs. **21** kop. **50**, półrocznie rs. **10** kop. **75**, kwartalnie rs. **5** kop. **37½**,

UWAGA.. Ponieważ w roku bieżącym wyszło już 9 zeszytów dzieła, pod tyt. „Muzeum Sztuki Europejskiej" i wyjść mające w ciągu kwartału IV-go r. b. 3 zeszyty kończące tom I-szy nieprzedstawiałyby dla prenumeratora całości, mającej odrębną bez poprzednich zeszytów wartość, przeto nadmienia się, że zapisujący się na tom następny (w ciągu roku 1872 wyjść mający), również z obniżonej ceny korzystać mogą.

Michał Glücksberg,

Księgarz Wydawca „Bluszczu" i „Muzeum Sztuki Europejskiej"

(1—5) — 8862 —

CERATY NA BARCHANIE I PODŁOGOWE

w najlepszych gatunkach

nadeszły w wielkim wyborze do Składu Obić Papierowych z Fabryki A. Vetter & Comp, i innych. ulica Krakowskie-Przedmieście w pałacu JW. Hr. St. Potockiego, Nr 15. (1–3) – 8886 –

Składy w Moskwie. | **Składy w Petersburgu.**

NIEZAWODNY ŚRODEK!

ESSENCJA DLA USUNIĘCIA NAGNIOTKÓW

Lekarza Arnsteina,

dozwolona dla sprzedaży przez Władzę Lekarską.



sprzedaje się z przepisem użycia i z pędzelkami po rs. 1 za flakon w następujących składach w Warszawie: Leona Gradomskiego przy ulicy Długiej pod Nr 551, Centnerszwera przy ulicy Tłomackie pod Nr 709a, Brünera w Hotelu Europejskim, i w Perfumerji pod Nr 460, przy ulicy Senatorskiej wprost pałacu Prymasowskich.

Skład Główny u Lekarza nagniotków w Hotelu Paryzkim, mieszkania Nr 87.

Kupującym dla sprzedaży ustępuje się rabat.

(3–6) — 8733 .—

Składy w Kijowie i Rydze. | **Składy w Odessie.**

Dom Handlowo-Kommisowy Nasion i Maszyn Rolniczych

A. RODKIEWICZA,

otrzymał w komis **Szczepy Owocowe,** z najcelniejszej plantacji i sprzedaje wedle wyboru gatunku:

Jabłonie 400 odmian	1-letnie po kop. 12½,	2-letnie kop. 20,	3-letnie kop. 30,	4-letnie kop. 40;
Gruszki 300 „	„ „ 15	„ 25	„ 35	„ 45;
Wiśnie i Czereśnie 150 „	„ 15	„ 25	„ 35	„ 45;
Śliwki 150 odmian	„ „ 15	„ 25		
Morele 30 „	„ „ 50			
Brzoskwinie 60 odmian „	„ 50			
Porzeczki 12 „	„ „ 10	„ 15		
Maliny 12 „	„ „ 10	„ 15		
Wino 100 „	„ „ „	„ 30		

Akacja biała 1-letnia: jedna sztuka kop. 12, 50 sztuk rs. 5, 100 sztuk rs. 10.

Szczegółowy **Katalog** znajduje się w Zakładzie do przejrzenia, ulica Miodowa Nr 492. (3–3) – 8410 –

Miasto Łuków, położone przy kolei żelaznej Warszawsko-Terespolskiej, posiadające 4,800 mieszkańców, daje rękojmię, że porządny

PIEKARZ,

chrześcianin, może mieć dobre utrzymanie.

Warunki korzystne, Piekarnia dobrze urządzona ze Sklepem przy głównej ulicy; konkurencji żadnej, ciągła konsystencja wojska. Chcący korzystać z powyższego ogłoszenia wykwalifikowani Piekarze, zgłosić się mogą do miejscowego Magistratu. (3–3) —8726—

Mam obecnie najlepszy wybór

NAUCZYCIELEK

Polek z muzyką, lub bez; **Guwernerów** z wyższem i niższem usposobieniem; Osoby udzielające lekcje na godziny; **Bony** Francuzki i Niemki, umiejące krawieczczyznę, i inne roboty; **Panny Służące, Gospodynie i Sklepowe,** oraz **Rządców, Ekonomów** i **Pisarzy.** Osoby interesowane raczą się zgłosić do rekomendacji Guwernerów i Guwernantek, ulica Długa Nr 557 nowy 32 wprost Hotelu Niemieckiego. — E. **Cieślińska.** (5–6) —8409—

FABRYKA RAFINERJI NAFTY

Adolfa Borkowskiego i Spółki

w Warszawie,

za Wolskiemi rogatkami Nr 5.

Ma honor zawiadomić Szanowną Publiczność, że otworzywszy Skład Główny przy ulicy Rymarskiej, w domu JW-go Hr. Przezdzieckiego, Nr 2 nowy, sprzedaje tamże wyroby swoje po niżej wyszczególnionych cenach:

Najlepsza **Nafta** biała salonowa garniec. . . kop. 80.
Ligroina . . . . „ „ 85.
Benzina 82% tęgości. . . . . . „ rs. 1 „ 15.
Smarowidła angielskie parafinowe do powozów . . . . pudełko „ 10.
Oleje wulkaniczne do smarowania maszyn 20% tęgości . . . . funt kop. 11.
Oleje wulkaniczne do smarowania maszyn 24% tęgości. . . . . funt kop. 13.
Świece parafinowe. . . . . . . „ 26.

Dla wszystkich fabrykantów i właścicieli zakładów fabrycznych biorących Naftę i Ligroinę w balonach 10, 12 i 15 garncowych, od wyszczególnionych wyżej cen, znaczny jeszcze rabat ustąpiony będzie, i w ciągu dnia od chwili zapotrzebowania w składzie głównym, fabryka swoim kosztem odstawi zamówiony towar według wskazanego adresu.

Przytem fabryka rafinerji nafty, ma honor zawiadomić, że doprowadziwszy wyroby swoje do tej doskonałości, iż w niczem nie ustępują zagranicznym, głównym staraniem jej będzie i nadal zasłużyć sobie na zaufanie Szanownej Publiczności.

Skład Główny przyjmuje wszelkie obstalunki na hurtową sprzedaż wyrobów fabryki, tak z miasta jak i z prowincji. (1–6) — 8901 —

MAGAZYN OKRYĆ I SUKIEŃ DAMSKICH S. DZIECHCIŃSKIEGO,

przy ulicy Miodowej Nr 486.

otrzymał na porę nadchodzącą wielki wybór najmodniejszych **Okryć** z aksamitu, Grosgrain i wyrobów wełnianych Francuzkich, Angielskich i krajowych, tak grubych i miękkich, iż mogą zastąpić futra, jak również sukień, rotond, okryć dziecinnych i innych drobnostek do ubrania, które sprzedaje po cenach najprzystępniejszych.

Kupującym en gros odstępnje się znaczny rabat.

Wszelkie obstalunki listowne, wykonywa się z sumienną akuratnością, jako magazyn renomowany, egzystujący od lat 26.

(6–6) — 8347 –

Syndycy tymczasowi massy upadłości Domu Handlowego

Hirsch & Rosenthal w Łodzi.

Wzywają niniejszem wszystkich wierzycieli byłego Domu Handlowego Hirsch & Rosenthal w Łodzi egzystującego, aby się w dniach 12 (24), 19 (31) Października, 26 Października, (7 Listopada), 2 (14) Listopada 1871 r, o godzinie 5 po południu, stawili się w Sali Posiedzeń Trybunału Handlowego w Warszawie pod Nr 549*a*, przed Sędzią Kommisarzem massy upadłości i zaprodukowali dokumenta ich należności wspierające, celem takowych sprawdzenia. —**Piędzicki** Patron.— **Henryk Silberlast.** (1–2) — 8815 —

BRACIA BARDET

OGRODNICY,

Właściciele Wielkiej Szkółki za Rogatkami Belwederskiemi, zamieszkali przy ulicy Senatorskiej, Nr 472, w pałacu JW. Hr. Ordynata Zamojskiego, zawiadamiają PP. Właścicieli Ogrodów, że już zaczęło się wykopywanie i ekspedjowanie **Drzew i Krzewów,** co można już robić bez żadnego uszkodzenia. Jak radziliśmy w roku zeszłym tak samo i teraz, że kto ma zamiar sadzić Drzewa i Krzewy, spodziewając się dobrego rezultatu, winien ich teraz sprowadzić do swego ogrodu i zadołować ich sposobem leżącym i korzenie wypada grubo przykryć ziemią sztamy i korony cokolwiek gałęziami świerków albo też słomą w ten sposób. Drzewa nic nie ucierpią od ostrych mrozów i znajdnją się do spiesznego sadzenia jak tylko odtaje

Drzewa gruszkowe 1-szo, 2-go i 3-cio-letniego szczepienia bez korony, od 25 do 40 kop. za sztukę; 100 sztuk małych naszego wyboru za rs. 20.
Nowsze gatunki sztuka kop. 50.
Jabłka 1-szo, 2-go, 3-cio i 4-ro letnie, od 30 do 50 kop. za sztukę; 100 sztuk małych naszego wyboru 20 rs.
Śliwki 1-szo, 2-go i 3-cio letnie, od 30 do 50 kop. za sztukę.
Wiśnie 1-szo, 2-go, 3-cio, 4-to i 5-cio letnie, od 30 do 50 kop. za sztukę.
Czereśnie 1-szo i 2-go letnie na mocnych dziczkach nizko szczepionych bez korony, sztuka od 30 do 40 kop.
Agrest sztuka kop. 15.
Agrest szczepiony na porzeczkach, od kop. 50 do rs. 1.
Porzeczki wielko-owocowe od kop. 15 do 50 kop. za sztukę.
Maliny wielko-owocowe Falstow i Belle de Fontenay, dwa razy do roku rodzące, sztuka kop. 7½, kopa rs. [illegible]
Orzechy włoskie od 15 do 50 kop. za sztukę.
„ Praeparturiens od 30 do 50 kop. za sztukę.
„ czarne amerykańskie od 50 kop. do rs. 1.
Winne krzewy od kop. 30 do rs. 1.
Róże sztamowe i krzakowe i rozmaite Krzewy, po cenie umiarkowanej. (2–3) – 883[illegible]—

SKŁAD

Nafty Amerykańskiej i Ligroiny

pod firmą;

LUDWIKA POCIEJ & Comp.

przy ulicy Elektoralnej Nr 754 (nowy 18).

Nafty Amerykańskiej Nr 1 (najlepszej) garniec kopiejek **90.**

Nafty Amerykańskiej, Nr 2 (najlepszej) garniec kopiejek **80.**

Ligroiny Amerykańskiej garniec kop. **90.**

Członkowie stowarzyszenia **„Merkury,"** otrzymują marki zwrotne.

Świece Stearynowe **Newskie** i z fabryk Warszawskich, oraz parafinowe białe i kolorowe.

(2–3) — 8821 —

BALSAM VETORINIEGO.

Wyrabia obecnie w Warszawie, za pozwoleniem, Franciszek Szeligowski, sukcesor tegoż Vetoriniego, a byłego tu w Warszawie aptekarza.

Skład główny Balsamu Vetorini'ego u p. W. **Mestenhausera** w Składzie materjałów piśmiennych i rysunkowych dawniej K. Wojczyńskiego vis a vi filarów teatralnych.

Także można go dostać w Składzie materjałów aptecznych p. L. Spiessa; w aptekach pp: Fijałkowskiego, Kucharzewskiego i Kuśnierskiego; w handlu p. Potrzebskiego, na Nowym-Świecie. Na prowincji w każdej aptece.

(7–0) —8458—

Rury żelazne kute z mufami, **do rozprowadzenia gazu, wody i pary,** wszelkich wymiarów, poczynając od ⅛ cala średnicy wewnętrznej, kosztujące w porównaniu z rurami miedzianemi, tychże samych rozmiarów, tylko ½ części tego co te ostatnie.

Wszelkie **Łączniki i Odnogi,** odpowiednie do tychże rur.

Rury żelazne kute do **pary** z szajbami, powszechnie używane przy ogrzewaniu zakładów fabrycznych parą, o połowę tańsze od rur miedzianych.

Szrubsztaki i Kowadła w różnych cenach, polecają:

Kraft i Kuksz

w Warszawie, ulica Miodowa Nr 490/1

(2–0) -7070—

Do Litografji E. Gołembiewskiego przy ulicy Krakowskie-Przedmieście, Nr 396 (22), potrzebny jest

U C Z E Ń.

(1–1) —8897—

Broszurki z Prospektami

dotyczącemi użycia

PIGUŁEK CAUVINA,

znajdują się do nabycia w Składach materjałów aptecznych PP: Fer. Aug. Gallego, Spiessa i Mrozowskiego, w Warszawie, i Chróścickiego w Wilnie. (14–24) —5785—

TYLKO DO 15 PAŹDZIERNIKA R. B. TRWAĆ BĘDZIE

RZECZYWISTA I CAŁKOWITA WYPRZEDAŻ

na Krakowskiem-Przedmieściu w domu W-go Dobrycza, trzeci od kolumny Króla Zygmunta, naprzeciw Nowego-Zjazdu, Nr 455.

Przy zwijaniu wszystkich naszych interesów, tak tu w miejscu jak i zagranicą, otrzymaliśmy najściślejsze polecenie, wszystkie w naszym Magazynie znajdujące się Hollenderskie i Bielefeldskie płótna, jakoteż Bieliznę gotową i stołową, najdalej do 15 Października r. b., pod każdym względem wyprzedać.

W skutek tego, już i tak nizkie ceny położone na wszystkich naszych towarach, zniżyliśmy jeszcze do takiej taniości, że każdy bez wyjątku nieomieszka zaopatrzyć się w tak dobrą świeżą bieliznę, oraz w czysto-lniane płótna, za małe bardzo pieniądze.

Że wyprzedaż ta trwać będzie nieodwołalnie tylko do 15 Października r. b., więc upraszamy Szanowną Publiczność o rychłe zajęcie się swemi zakupami, gdyż potem może niestać już będzie niektórych towarów ogólnym Cennikiem wskazanych.

Szanowni Kundmani, którzy porobili obstalunki na bieliznę, będą łaskawi odebrać ją przed wyżej upłynionym czasem, lub też swoje pieniądze odebrać, gdyż po upłynionym wyżej czasie, wszystkie obstalunki za nic nieznaczące i za niebyłe uważać się będą.

Magazyn i urządzenie jego wewnętrzne, jest od 15 Października r. b. do odstąpienia. Bliższe objaśnienia co do tego w samym Magazynie.

DLA ZORJENTOWANIA SIĘ PODAJEMY NASTĘPUJĄCY

CENNIK.

Róg Krakowskiego-Przedmieścia w domu W-go Dobrycza Nr 455/93, trzeci od kolumny Zygmunta, wprost Nowego-Zjazdu.

A.

Pół tuzina prawdziwych lnianych chustek, począwszy od	Rs.	—	kop.	80.
Pół tuzina cienkich lnianych chustek, począwszy od	„	1	„	20.
Pół tuzina francuzkich batystowych chustek z kolorowemi brzegami, począwszy od	„	1	„	50.
Pół tuzina płóciennych ręczników, począwszy od	„	1	„	15.
Pół tuzina serwet do herbaty, począwszy od	„	—	„	55.
Pół tuzina serwet stołowych, począwszy od	„	1	„	20.
Jeden łokieć angielskiej skóry, począwszy od	„	—	„	15.
Jeden łokieć angielskiego szertingu, począwszy od	„	—	„	10.
Jedna serweta stołowa, na sześć osób, począwszy od	„	1	„	—.
Jedna stołowa serweta na 12 osób (biała), począwszy od	„	2	„	50.
Jeden garnitur do kawy na 6 osób, począwszy od	„	1	„	80.
Jeden łokieć płótna prześcieradłowego, począwszy od	„	—	„	30.

B.

Kalesony męzkie z angielskiej skóry, począwszy od	„	1	„	—.
Kalesony damskie z cienkiego szertingu, począwszy	„	1	„	10.
Koszule męzkie z cienkiego szertingu, z płóciennemi gorsami, począwszy od	„	1	„	35.
Koszule męzkie z hollenderskiego płótna, począwszy od	„	2	„	—.
Koszuly damskie, począwszy od	„	1	„	10.
Koszule damskie cienkie, począwszy od	„	2	„	—.
Kaftaniki damskie, począwszy od	„	1	„	—.
Spódnice od	„	1	„	75.
Garnitury damskie	„	—	„	30.

C.

Jedna sztuka szlązkiego płótna na 6 koszul, począwszy od	„	5	„	—.
Jedna sztuka bielefeldskiego płótna, począwszy od	„	7	„	—
Jedna sztuka holenderskiego płótna ręcznej roboty, począwszy od	„	12	„	—
Jedna sztuka weby na 12 koszul, począwszy od	„	18	„	—
Jedna sztuka weby cienkiej, począwszy od	„	19	„	—
Jedna sztuka weby bielefeldskiej, począwszy od	„	24	„	—
Jedna sztuka weby rumburgskiej, począwszy od	„	28	„	—

Angielskie kołdry pikowe, począwszy od rs. 3 kop. 50 za sztukę
Pół tuzina damskich pończoch, od Rs. 1 kop. 50.
„ „ męzkich skarpetek „ „ 1 „ 75.
Kilka tysięcy łokci resztki płótna z rozmaitych gatunków, po bardzo nizkich cenach.
Obstalunki na prowincję i na Cesarstwo, przyjmują się od rs. 15, i będą natychmiast załatwiane. (3—3) — 8645 —

Róg Krakowskiego-Przedmieścia w domu W-go Dobrycza Nr 455/93, trzeci od kolumny Zygmunta, wprost Nowego-Zjazdu.

ENCRE NOUVELLE
MATHIEU PLESSY *,
ADOPTÉE PAR LL. MM. L'EMPEREUR ET L'IMPÉRATRICE



Croix de la Légion d'Honneur à l'Exp. univ. de 1867.
Encre nouvelle double violet à copier
adoptée par toutes les grandes administrations.

Handel Materjałów Piśmiennych przy Księgarni

CELSA LEWICKIEGO,

na rogu Krakowskiego-Przedmieścia i rogu ulicy Hr. Berga, Nr 410, ma zaszczyt uwiadomić, że otrzymał na skład:

ATRAMENT NOWY, CZARNY

(Encre nouvelle double noir)
z Fabryki wyrobów Chemicznych w Paryżu

E. MATHIEU PLESSY

metodą zupełnie nową z farbników roślinnych przygotowany, wpisaniu zaraz czarny mocno, a kuloru tego z czasem niezmieniający; osadu ani mętów nietworzący; piór stalowych nie naruszający; za który wynalazcę medalem srebrnym na Wystawie Paryzkiej, oraz orderem Legji honorowej nagrodzono, a atrament jego do użycia we wszystkich biurach służby publicznej we Francji przyjęto. Z tejże fabryki **Atrament do kopjowania**, po trzy dobre kopije zdejmować dający; Atrament **karminowy pachnący**: tudzież inne **kolorowe atramenta** z tejże fabryki. Tamże znajdują się patentowane **Osadki samosączące**, atrament do piór stalowych; **Kałamarze hydrauliczne, Osadki powściągające** w piórze atrament zbytecznie zebrany, że niedopuszczają kleksów; oraz wszelkie inne materjały piśmienne, po cenach umiarkowanych są do nabycia. (2—6) — 8678 —

Jest do sprzedania

FOLWARK,

przestrzeni przeszło dzies. 270 (włók 18), w dobrej glebie, bez uwłaszczonych we wsi o wiorst 7 (milę 1) od Zakroczymia nad rzeką Wkrą; —tam znajduje się także gliny uszychtowanej na parę miljonów cegły. Bliższa wiadomość u W-go Martiniego, pałac Karasia. (3—6) —8743—

W SKŁADZIE LAKIERÓW i FARB

J. A. KRAUSSE,

przy ulicy Miodowej, Nr 8 (484), wprost Rządu Gubern.,

jak każdorocznie tak i w tym roku jest do sprzedania:

KIT ZIMOWY

w massie, do zalepiania okien dubeltowych, funt kop. 3 (gr. 6), i takiż Kit w proszku suchy, z przepisem użycia funt kop. 4 (gr. 8).

Kit olejny do szyb.

Kit olejny kolorowy do podłogi, funt kop. 10 (gr. 20).

Sznury z waty, Opaski z gutaperchy do zaopatrzenia szczelnie okien dubeltowych na zimę. (2—3) —8837—

Zajmująca się rekomendowaniem

GUWERNERÓW i GUWERNANTEK

przy ulicy Senatorskiej, Nr 6 (460),

A. WITKOWSKA.

Mam do umieszczenia zdolnych Guwernerów, Guwernantki, rodowite **Francuzki** i **Angielki**, z muzyką, Bony, udzielające lekcje na godziny tak pod względem języków jak i muzyki, śpiewu, rysunków i malarstwa. (4—6) —8669—

Magazyn Strojów i Sukien Damskich

K. KONSTAŃSKIEJ,

istniejący przy ulicy Królewskiej, w domu Czarneckiego i Bajera, Nr 412, przyjmuje Suknie do roboty, które podług ostatniej mody, z gustem i akuratnością wykonywa, jakoteż Okrycia, Salopy i wszelkiego rodzaju Kaftaniki, a to wszystko po cenie przystępnej; oraz przysposobione zostały na obecną porę Kapelusze; z czem się polecam względom Szanownych Pań. **K. Konstańska.**

(2—6) —8810—

Wiadomość korzystna.

Oznajmiam Szanownej Publiczności, iż egzystująca w Warszawie przy rogu ulicy Nowowiniarskiej i Święto-Jerskiej, w domu pod Nrem 14 (1771), w podwórzu wprost bramy na ganku, **Fabryka farbowania Futer Wolfa Grundland**, wykonywa robotę w sposób najlepszy, że farbowane futro wygląda jak nowe, przekonawszy się o tem akuratnie, polecam go Szan. Publiczności.— **Turkow.** (2—3)—8811—

W Drukarni Kurjera Warszawskiego.—(Pl. Teatralny, Nr 473c, nowy 5). —Дозволено Цензурою.